2,50 zł

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU GMINNEGO
Rok XXII nr 11/182 Listopad 2011

gazeta Krasnobrodzka

ISSN 1506-4263
9 771506 426601

Wieści z Gminy

Ludzie e-kartki piszą

Od września bieżącego roku Urząd Miejski w Krasnobrodzie umożliwia internautom wysyłanie kartek elektronicznych ze strony internetowej www.krasnobrod.pl. Karki elektroniczne tematycznie związane są z promocją projektu dofinansowywanego ze środków Unii Europejskiej pod nazwą: Rozbudowa infrastruktury turystycznej w Krasnobrodzie. Na generatorze kartek elektronicznych umieszczono między innymi zdjęcia lotnicze zalewu w Krasnobrodzie sprzed przebudowy, którą rozpoczęto w roku bieżącym. Wysyłana przez nadawcę kartka elektroniczna wyświetlana jest na monitorze odbiorcy i posiada znaki graficzne województwa lubelskiego, Narodowej Strategii Spójności oraz emblemat Unii Europejskiej.

Sukcesywnie w miarę postępu w realizacji inwestycji oferta dostępnych e-kartek będzie rozszerzana i uaktualniana do poszczególnych pór roku. Wysyłanie kartek elektronicznych jest jednym z elementów promocji projektu Rozbudowa infrastruktury turystycznej w Krasnobrodzie. Generator e-kartek został opracowany na zlecenie Gminy Krasnobród przez firmę CONCEPT MEDIA z Torunia. Koszty związane z opracowaniem generatora są częściowo refinansowane ze środków Unii Europejskiej.

Promujemy się z „Kunsztem"

We wrześniu bieżącego roku Gmina Krasnobród odebrała wykonane w firmie Przedsiębiorstwo Usługowo Handlowe KUNSZT w Krakowie małe materiały promocyjne przeznaczone na kampanię promocyjną projektu: „Rozbudowa infrastruktury turystycznej w Krasnobrodzie". Na zlecenie Gminy Krasnobród wykonane zostały małe przedmioty promocyjne takie jak: długopisy, torby reklamowe, pamięci USB oraz parasolki w kolorach czerwonym i żółtym. Wszystkie przedmioty zostały oznaczone nadrukami ze znakami graficznymi województwa lubelskiego, Narodowej Strategii Spójności oraz emblematem Unii Europejskiej. Przedmioty promocyjne zostaną rozprowadzone podczas festynu zorganizowanego na okoliczność otwarcia rozbudowanych zbiorników wodnych w Krasnobrodzie oraz konferencji prasowej z szerokim udziałem mediów zaplanowanej na zakończenie inwestycji w lipcu przyszłego roku.

Zakup materiałów promocyjnych jest dofinansowywany ze środków Unii Europejskiej w ramach projektu „Rozbudowa infrastruktury turystycznej w Krasnobrodzie".

Położono asfalt w Grabniku

W październiku bieżącego roku Gmina Krasnobród zrealizowała zadanie dofinansowywane ze środków celowych Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie pod nazwą: Budowa drogi gminnej we wsi Grabnik. Na 422 metrowym odcinku drogi gminnej w Grabniku, na którym w 2009 roku wykonano podbudowę betonową w ramach umowy z Przedsiębiorstwem Robót Drogowo Mostowych w Tomaszowie Lubelskim ułożono warstwę nawierzchni bitumicznej o szerokości 5,5 metra. Wykonanie nawierzchni bitumicznej w Grabniku stanowiło końcowy etap budowy drogi przez wieś Grabnik. Koszt wykonania nawierzchni wykonanej w roku 2011 wyniósł 149 000 zł. Zakończenie inwestycji umożliwiło połączenie wybudowanej w latach poprzednich drogi przez wieś Grabnik z drogą powiatową do Krasnobrodu. Inwestycję oznakowano tablicą informacyjną o wymiarach 70X90cm o realizacji inwestycji z udziałem środków celowych Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie.

„Małe projekty"

W dniu 23 listopada 2011r. w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbyło się spotkanie informacyjne zorganizowane przez Urząd Miejski w Krasnobrodzie i Lokalną Grupę Działania „Nasze Roztocze" dotyczące możliwości pozyskiwania środków finansowych z Unii Europejskiej w ramach tzw. małych projektów.

W spotkaniu uczestniczył zastępca burmistrza Krasnobrodu Stanisław Jędrusina oraz przedstawiciele szkół, stowarzyszeń, parafii, sanatorium i placówek kultury zainteresowanych pozyskiwaniem funduszy. Byli to nie tylko przedstawiciele naszej gminy, ale również osoby spoza niej – chętni do pozyskania środków na działania realizowane na terenie miasta i gminy Krasnobród.

Szczegółowe informacje na temat „małych projektów" przedstawiła p. Małgorzata Kwaśniak – dyrektor biura LGD „Nasze Roztocze".

„Roztoczańskie Orły"

W dniu 5 grudnia 2012r. (poniedziałek) o godz. 12.00 w Krasnobrodzkim Domu Kultury rozpocznie się Konkurs wiedzy o Lokalnej Grupie Działania „Nasze Roztocze" i obszarze objętym Lokalną Strategią Rozwoju pn. „Roztoczańskie Orły".

Konkurs skierowany jest do uczniów szkół gimnazjalnych z obszaru LGD „Nasze Roztocze" tj. gmin Adamów, Krasnobród, Józefów, Zwierzyniec i gminy wiejskiej Zamość i ma na celu upowszechnianie wiedzy o działaniach prowadzonych przez LGD, promocję obszaru objętego LSR oraz zainteresowanie uczniów szkół gimnazjalnych historią regionu i jego zabytkami oraz inspirowanie w odkrywaniu ciekawych miejsc pod względem przyrodniczym, historycznym i krajobrazowym.

Laureaci konkursu otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe, takie jak cyfrowy aparat fotograficzny, przenośny odtwarzacz DVD oraz przenośny odtwarzacz MP4.

Wyniki konkursu opublikujemy w kolejnym wydaniu GK.

Informacje zebrała: M. Czapla

gazeta Krasnobrodzka

Miesięcznik, Pismo Samorządu Gminnego w Krasnobrodzie
Wydawca: Krasnobrodzki Dom Kultury
Redakcja: Mariola Czapla (red. nacz.), Radosław Cios-Mairot (red. graf.)
Mariola Kawecka, Marzena Mazurek

Druk: Zakład Poligraficzny Krystyna Górska
ul. Kościuszki 2a, 22-400 Zamość, tel. (0-84) 639 27 97

Adres redakcji: KDK, ul. 3-go Maja 26, 22-440 Krasnobród, tel. (0-84) 660 71 17
fax (0-84) 660 70 46, e-mail: kradomkul@o2.pl

Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

Święto Niepodległości w Krasnobrodzie

Tegoroczne obchody Święta Niepodległości w Krasnobrodzie rozpoczęły się w Sanktuarium Maryjnym, gdzie odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny, którą celebrowali proboszczowie krasnobrodzkich parafii: ks. Eugeniusz Derdziuk i Roman Sawic oraz ks. Paweł Słonopas z Bondyrza.

Tradycyjnie eucharystia poprzedzona została artystycznym programem patriotycznym w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Podstawowych im 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich w Krasnobrodzie.

W uroczystościach uczestniczyły poczty sztandarowe związków kombatanckich i szkół, orkiestra dęta, oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy miasta i gminy Krasnobród.

Nie zabrakło też władz samorządowych Krasnobrodu: Burmistrza Wiesława Chmielowca, Zastępcy Burmistrza Stanisława Jędrusiny, Przewodniczącego Rady Miejskiej Kazimierza Misztala, radnych oraz dyrektorów szkół i instytucji z terenu miasta i gminy Krasnobród.

Po mszy św. uczestnicy uroczystości prowadzeni przez Wielopokoleniową Orkiestrę Dętą udali się na miejscowy cmentarz pod pomnik Powstańców Styczniowych, gdzie modlili się pod przewodnictwem ks. proboszcza Romana Sawica i złożyli hołd tym, którzy polegli walcząc o wolność.

Następnie przy pomniku Żołnierzy Września 1939 roku odśpiewano Hymn Narodowy, a zgromadzeni pomodlili się w intencji wszystkich poległych w walce o Niepodległość Ojczyzny. Modlitwę poprowadził ks. prałat Eugeniusz Derdziuk.

Potem okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Krasnobrodu Wiesław Chmielowiec, a zgromadzone delegacje związków kombatanckich, szkół, instytucji i zakładów pracy złożyły wiązanki pod pomnikiem.

Popołudniowa część obchodów Święta Niepodległości miała miejsce w sali widowiskowej Krasnobrodzkiego Domu Kultury, gdzie o godzinie 15-stej rozpoczął się koncert.

Jako pierwsza na scenie zaprezentowała się Wielopokoleniowa Orkiestra Dęta działająca przy KDK, następnie pani Marianna Olszewska – krasnobrodzka poetka zaprezentowała jeden ze swych wierszy, który zarówno tematem jak i nastrojem nawiązywał do niepodległościowego święta.

Kolejnym punktem programu był występ zespołu folklorystycznego „Wójtowianie", który w swoim repertuarze oprócz pieśni patriotycznych miał także popularne piosenki ludowe.

Na zakończenie wystąpił zespół „Melachim" działający przy parafii Św. Michała w Zamościu, który zaprezentował pieśni patriotyczne, religijne oraz poezję śpiewaną. Ten piękny koncert został ciepło przyjęty przez krasnobrodzką publiczność.

M.K.

Fotoreportaż – str. 10-11

XVIII Ogólnopolski Festiwal Kolęd i Pastorałek

Na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia, w niedzielę 18 grudnia 2011r. w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbędą się eliminacje rejonowe XVIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kolęd i Pastorałek im. Ks. Kazimierza Szwarlika – Będzin'2012.

Festiwal składa się z dwóch etapów. Pierwszy to eliminacje rejonowe, które odbędą się w dniach 8 - 20 grudnia, w ponad 30 miejscowościach na terenie Polski (w tym także w Krasnobrodzie) oraz w Równem na Ukrainie. Drugi etap to przesłuchania finałowe, które odbędą się w dniach 5 - 7 stycznia 2012r. w Będzinie na Śląsku. Uczestnikami tych przesłuchań są najlepsi wykonawcy poszczególnych eliminacji rejonowych. Festiwal kończy się koncertem galowym połączonym z ogłoszeniem laureatów i wręczeniem nagród.

Festiwal przeznaczony jest wyłącznie dla amatorów (w tym uczniów i absolwentów szkół muzycznych stopnia podstawowego), mogą wziąć udział: soliści, duety, schole, zespoły wokalne, wokalno-instrumentalne i chóry w trzech kategoriach wiekowych: dziecięcej, młodzieżowej i dorosłych. Mile widziane są wykonania tradycyjne, jak i aranżacje regionalne czy nowoczesne bożonarodzeniowych pieśni tak chętnie śpiewanych przez wszystkich Polaków.

Obecnie trwa rekrutacja uczestników festiwalu. Już wkrótce dowiemy się ilu zgłosiło chęć udziału w krasnobrodzkich eliminacjach. Mamy nadzieję, że podobnie jak w latach ubiegłych festiwal będzie ciszył się dużą popularnością.

Szczegółowe informacje dotyczące godziny rozpoczęcia eliminacji wraz z listą wykonawców podane zostaną na plakatach i stronie internetowej www.krasnobrod.pl.

Już teraz zapraszamy wszystkich serdecznie do wysłuchania kolędowych prezentacji.

M. Czapla

XVII Gminny Konkurs Piosenki Przedszkolaka

Uśmiech dziecka, to jeden z najmilszych i najwdzięczniejszych „obrazów", jakie w życiu oglądamy. Kiedy jeszcze dodamy, że tych uśmiechniętych twarzyczek jest ponad sto, to dopiero ciepło robi się na sercu.

Okazją do ujrzenia tylu dziecięcych uśmiechów był XVII Gminny Konkurs Piosenki Przedszkolaka, który odbył się 17 listopada 2011r. w sali widowiskowej Krasnobrodzkiego Domu Kultury.

Konkurs rozpoczął się o godzinie 10.00, jednak już wcześniej Dom Kultury zaczęli wypełniać młodzi wokaliści, pełni entuzjazmu i nie spożytkowanej energii , która ich rozpierała…;)

Podczas swoich występów zachowywali się jak prawdziwi profesjonaliści, odpowiedni, galowy strój, poza no i oczywiście repertuar, który był bardzo zróżnicowany. Każdy na swój sposób starał się, by wypaść jak najlepiej. Jedni zupełnie bez tremy prezentowali przygotowane piosenki, inni mimo lekkiego zawstydzenia, po pierwszych wersach stawali się pewni siebie i ich występy, również wypadały znakomicie. Jednym słowem wszyscy mali artyści spisali się na medal.

W tym miejscu należy dodać, że oprócz wokalistów, którzy wystąpili na scenie w Domu Kultury, byli też tacy (najmłodsze grupy przedszkolne), którzy zaprosili panią Mariolę Czaplę - dyrektora KDK do przedszkola, gdzie zaśpiewali przygotowane piosenki. Była również wspólna zabawa w kółeczku.

W obu grupach spotkanie z piosenką zakończyło się wspólnym, pamiątkowym zdjęciem, wręczeniem dyplomów i upominków. Na uwagę zasługuje fakt, że w tegorocznej edycji konkursu wzięła udział rekordowa liczba - 170 uczestników.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznej edycji konkursu: wokalistom, za to, że pięknie śpiewali, paniom nauczycielkom i opiekunkom za przygotowanie i oczywiście rodzicom i dziadkom, którzy niezawodnie kibicowali swoim pociechom.

M.K.

Fotoreportaż – str. 20
foto: M. Mazurek

Szlachetną paczkę czas pakować

Wolontariusze z drużyny „Super W" z rejonu Krasnobród i okolic dotarli do potrzebujących pomocy rodzin, zakwalifikowano 13 najbardziej potrzebujących. Niepełnosprawność, wielodzietność, samotne rodzicielstwo, starość i niezaradność, brak pracy, to najczęstsze przyczyny niezawinionego ubóstwa.

19 listopada została otwarta ogólnopolska baza rodzin, w której są zarejestrowane zgłoszone przez nas rodziny. Jeżeli ktoś z Państwa ma możliwość przygotowania paczki dla konkretnej, wybranej przez siebie rodziny, powinien wejść na stronę ***www.szlachetnapaczka.pl***, wybrać województwo lubelskie, rejon" Krasnobród i okolice" i następnie zarejestrować się w zakładce DARCZYŃCA. Po zarejestrowaniu się, będą Państwo mogli wybrać z bazy rodzinę, której zechcecie pomóc, pod warunkiem, że nie znalazł się wcześniej inny darczyńca - w tym momencie, tzn. 22.11.2011r, troje darczyńców województwa lubelskiego wybrało nasze rodziny.(Mamy nadzieję, że zdążycie Państwo wybrać rodzinę).W bazie są informacje na temat ich sytuacji materialnej i potrzeb. Po wybraniu rodziny, skontaktuje się z Państwem wolontariusz – opiekun rodziny. Na portalu znajdą Państwo informacje na temat sposobu dostarczenia paczki: adres magazynu, godziny otwarcia i mapy dojazdu. Przywożenie paczek do magazynu zaplanowane jest na 8-9.12.2011r., natomiast w sobotę, 10.12.2011 r. wolontariusze dostarczą paczki rodzinom. Jeżeli będzie taka możliwość, będą Państwo mogli spotkać się z przez siebie wybraną rodziną i osobiście ofiarować paczkę - jeżeli wyraziła taką wolę. W innym przypadku to wolontariusz dostarcza przesyłkę w imieniu Państwa i potem poinformuje Was w ankiecie zwrotnej o emocjach i podziękowaniach obdarowanych.

To już XI edycja tej akcji, wszystko zaczęło się od skromnego przedsięwzięcia księdza Jacka Stryczka z Krakowa ze Stowarzyszenia Wiosna, a dziś paczka dociera do tysięcy potrzebujących, została pobłogosławiona przez papieża Benedykta XVI, zachęca do niej Para Prezydencka, która w tym roku przygotowuje paczki dla rodzin z lubelskiego. Akcję wspierają również: Jerzy Dudek, siostry Radwańskie, Jerzy Buzek, Tomasz Majewski, Monika Pyrek, piłkarze Real Madryt, Grzegorz Turnau i wiele sław ze świata polityki, kultury i sportu.

Liczymy na Państwa otwarte serce i niech nadal przyświecają nam słowa błogosławionego Jana Pawła II:

„ Człowiek nie jest wielki przez to, kim jest, co posiada, ale przez to, czym dzieli się z innymi."

DOŁĄCZ JUŻ DZIS
DO SZLACHETNEJ PACZKI.

Koordynatorzy rejonu Krasnobród i okolice: Kasia, Justyna, Danuta oraz 10 wspaniałych wolontariuszy: Ewa, Dorota,1. Ania,2.Ania, Sylwia, Jola, Karina, Konstancja, Tomek i Mateusz.

93. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

Tegoroczna, 93. już rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, niepodległości wytęsknionej przez kilka pokoleń, okupionej szczodrą daniną krwi, jakby trochę spowszedniała, choć historia nigdy nie powszednieje. O kraju rodzinnym trzeba zawsze pamiętać i wciąż o nim myśleć, pracować dla jego rozwoju i bronić za wszelką cenę jego niepodległości.

Kiedy chcemy mówić o ojczyźnie, to najpierw odzywa się w nas serce. Potem przychodzi na myśl jakiś bliski nam region albo ziemia rodzinna. Ksiądz Jan Gralewski, znany pedagog Dwudziestolecia międzywojennego mówił obrazowo w referacie dla nauczycieli: *„Ojczyzna to wspomnienie dziecięcych lat domu rodzicielskiego, to wichry na szczytach górskich Tatr, to poszum fal morskich bijących o brzegi Bałtyku, to dźwięki sygnaturki w wiejskim kościółku, to gwar rozbawionej dziatwy szkolnej, to cisza w pracowni uczonego, to zamieszanie na jarmarku, to przewracanie pługiem skiby pod siew urodzajny, to turkot warsztatu fabrycznego, to wzlot ducha i wyobraźni artysty, bohaterstwo żołnierza-powstańca, to swoista barwa powietrza, [...], to pieśń ludu weselna i żałobna, to swoiste smutki i radości, swoiste tęsknoty i oczekiwania [...]”*[1] .

Dla nas ojczyzna to Lublin, ziemia lubelska, ale przede wszystkim konkretna, historyczna Polska. Polska to jedno z najdroższych słów, które żyje w naszych sercach. Łatwo je nam, związanym różnymi więzami z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, zrozumieć. Dewizą naszej Uczelni wciąż pozostają słowa Deo et Patriae - Bogu i Ojczyźnie. Wezwanie to było i jest nadal aktualne dla wszystkich pokoleń absolwentów KUL-u. Jeden z jego przedwojennych wychowanków, ks. Stefan Wyszyński, późniejszy kardynał, Prymas Tysiąclecia, realizował to hasło przez całe pełne heroizmu życie i upowszechniał je w swoim nauczaniu. W kazaniu na temat prymatu człowieka w ładzie społecznym, wygłoszonym 12 maja 1974 r. w Krakowie na uroczystości ku czci św. Stanisława, choć obowiązywał wówczas powszechnie komunistyczny internacjonalizm (dziś ten termin zastąpiono innym: zjednoczona Europa bądź wręcz globalizm), mówił z całą mocą: *„Dla nas po Bogu, największa miłość to Polska! [...]. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi”*[2].

Pieśń o Polsce nie zawsze jest hymnem chwały. Może być także skargą, żalem, gorzką krytyką. My, Polacy, nieraz zbytnio rozjaśniamy, czasem, niestety, bezpodstawnie oskarżamy naszą ojczyznę. Oczywiście patriotyzm nie oznacza braku bezkrytycyzmu. Najwięksi piewcy polskości obok wielu cnót widzieli ciężkie wady Polaków. „Szlachta polska – pisał ks. Jan Długosz, znakomity obrońca wielkości Polski – *pożądliwa sławy, łupów wojennych chciwa, gardząca niebezpieczeństwami i śmiercią, przyrzeczeń nie dotrzymująca, ciężka dla poddanych i ludzi niższego stanu, w mowie nierozważna, do wydatków ponad stan wzwyczajona, monarsze swojemu wierna [...], dla obcych i gości ludzka i uprzejma, w gościnności miłująca się i przodująca nią nad innymi narodami. Lud wiejski zaś jest skłonny do pijaństwa, kłótni, wyzwisk i zabójstw [...]. Nie wzdryga się on przed żadną pracą czy ciężarem, na mróz i głód jednako wytrzymały, [...], na zdobycze również chciwy, kierujący się złośliwością, chciwy nowinek, gwałtowny i cudzego łakomy. [...] Odwagi ani zuchwałości [Polakom] nie brak, umysł mają przebiegły i niedowierzający, ruch i postawę mają piękne, górują nad innymi siłą fizyczną, wzrostu są rosłego i wyniosłego [...]. Takim to już jest usposobienie ich, taką niezdolność ich, że otaczają cnotę nikłym wyróżnieniem i równie nikłym uczoność, do samych zaś oznak godności i urzędów wybierają tych, którzy opływają w rozleglejsze dostatki [...]”*[3] .

Historia, wspólne dzieje scalają naród, kształtują świadomość społeczną. Szczególny wpływ na jednoczenie się Polaków miały wydarzenia dla Polski tragiczne: wojny, rozbiory, powstania. Mobilizowały patriotycznie uformowanych obywateli do obrony, do walki o ocalenie choćby resztek niezawisłości państwa i zachowanie wewnętrznej suwerenności ducha Dla najlepszych synów i córek ojczyzny niepodległość, wolność i sprawiedliwość były świętościami, wartościami, za które gotowi byli cierpieć, bić się o nie, a nawet oddać za nie życie. Odzyskanie przez Polskę niepodległości po 123 latach niewoli było wielkim aktem dziejowym, wieńczącym długotrwały opór i podejmowane kilkakrotnie próby zbrojnych wystąpień o wolność.

Warto przypomnieć, jak doszło do 11 listopada 1918 r., podać kilka zasadniczych faktów, by uświadomić człowiekowi myślącemu dziś ahistorycznie, łatwo ulegającemu manipulacjom i zbitkom myślowym, znaczenie tej daty w historii Polski. Data ta zawiera w sobie bogatą treść i symbolikę. Pod sam koniec pierwszej wojny światowej rewolucja położyła kres krótkiemu istnieniu Cesarstwa Niemieckiego. Narodziło się ono na gruzach autorytetu Austro-Węgier i Francji (w roku 1866 podczas wojny austriacko-pruskiej pod Sadową decydujące zwycięstwo odniosła armia pruska; w 1870 r. skapitulowała armia francuska). Powiedzmy jeszcze wyraźniej: oba te państwa zostały pokonane przez nowobogackie Prusy, państwo proklamowane dopiero w 1701 r. Prusy Bismarcka wzbogaciły się na rabunku. Odebrały Śląsk Koronie Czeskiej i pochłonęły ziemie polskie w trzech rozbiorach naszego kraju. Brutalnie zdołały narzucić hegemonię państwom niemieckim i stworzyć cesarstwo sine matre, sine padre, sine genealogia (bez matki, ojca i pochodzenia). Tak wiec daty tryumfu Prus pokrywały się z datami cierpień, poniżenia i upadku Polski. Dzień 11 listopada 1918 r. należy widzieć jako odwrócenie tej zbieżności. Klęska najbardziej agresywnego zaborcy oznaczała zarazem początek odrodzonej Polski.

W tym miejscu trzeba koniecznie podkreślić - bez zbędnego komentarza - niezwykłą aktualność słów św. Pawła, Apostoła Narodów, z jego Listu do Rzymian: *„Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość tych ludzi, którzy przez nieprawość nakładają prawdzie pęta. [...] Znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce. Podając się za mądrych stali się głupimi. [...]. Prawdę Bożą przemienili oni w kłamstwo [...]” (Rz 1, 18-25).*

Ciąg dalszy str. 6

[1] S. Mauersberg, Sejm Nauczycielski (14-17 kwietnia 1919 r.), w: Studia z dziejów edukacji, wybór J. Miąso, Warszawa 1994, s. 242.
[2] S. Wyszyński, Jedna jest Polska, oprac. M. Plaskacz, A. Rastawicka, Warszawa 2000, s. 39.
[3] J. Długosz, Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, księga I, red. J. Dąbrowski, Warszawa 1961, s. 167-168.

93. ROCZNICA ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI

Ciąg dalszy ze str. 5

Dwudziestolecie międzywojenne żyło tradycją 11 listopada. Polska Walcząca ją podtrzymywała. Okupacja niemiecka była widziana w istocie rzeczy jako bolesny epizod, nakładający kajdany niepodległej Polsce. Po roku 1944 – w tzw. Polsce Ludowej – okupacja nie ustała, najpierw w dosłownym znaczeniu, choć pod przykrywką rogatywek, polskich mundurów i preparowanych pośpiesznie życiorysów, później kontynuowana przez rodzimych kolaborantów. Święto Niepodległości, 11 listopada, uznano od tego czasu jako wyzwanie dla nowej, obcej, okrzepłej na przemocy i fałszerstwach władzy. Zakazano organizowania rocznicowych obchodów. Wielu z nas, obecnych tutaj, dobrze pamięta, jak jeszcze nie tak dawno, bo w latach 80. ubiegłego stulecia ZOMO (Zmotoryzowane Obwody Milicji Obywatelskiej) urządzało na placu Litewskim w Lublinie polowania na studentów zgromadzonych wokół ocalałego tam pomnika Konstytucji 3 Maja, którzy w dzień 11 listopada chcieli przypomnieć przechodniom i mieszkańcom miasta o przypadającej rocznicy narodowej. Złapanych spotykały różne represje.

Te dwie niepodległości: rzeczywista, z 1918 r., będąca wyrokiem sprawiedliwości dziejowej oraz efektem czynu patriotycznego, i ta po 1945 r., zaprojektowana i zrealizowana zgodnie z planem Stalina nie mają ze sobą nic wspólnego. Ta druga była tylko atrapą.

Mówiąc o niepodległości, myślimy o niej jako o danym nam darze. Ogromna większość narodu otrzymała ją faktycznie bez własnej zasługi. Niepodległość to dar okupiony czyjąś ofiarą. Ofiarą kogoś, kto sam z jej dobrodziejstwa nie mógł skorzystać. Wobec tych wszystkich znanych i anonimowych ofiarników mamy wielkie zobowiązanie, wielki dług wdzięczności. Składamy wieńce i kwiaty na ich grobach, palimy znicze. Modlimy się za nich. Wystawiamy honorowe warty. Mamy również - i to w znacznie większym stopniu – zobowiązanie wobec samej niepodległości. Ten dar można stracić na różne sposoby. Najgorzej jeśli niepodległość traci dusza ludzka. Staje się wtedy obiektem przetargu na giełdzie płaskiego internacjonalizmu, w istocie tożsamego z tym, jaki głosił Lenin i jego szermierze. Niepodległość nie jest też wartością wymienną. Jeśli wystawi się ją na sprzedaż, można się jej łatwo pozbyć, ale nic za nią się nie dostanie, dosłownie nic.

Dobrze zdawał sobie z tego sprawę główny twórca niepodległości i wielkości Polski – marszałek Józef Piłsudski. W dowód wdzięczności stawiamy mu pomniki, fundujemy tablice pamiątkowe. Nadajemy jego imię szkołom i instytucjom. Ale czy znamy myśl Marszałka? Przemawiał i pisał często. Jego słowa trafne, celne i jednoznaczne, są bardzo aktualne także dzisiaj. Są ostrzeżeniem, bo i teraz – po długim zniewoleniu komunistycznym i po zmarnowanych ponad 20 latach III Rzeczypospolitej – w naszej ojczyźnie wiele spraw zmierza w złym kierunku. Trzeba nam, mimo różnorodnych trudności, walczyć wzorem wielkiego Marszałka o prawdę i o zachowanie rzetelności naszej duszy. Nie możemy się zrażać żadnym niepowodzeniem czy klęską. Nie wolno nam cofać się przed trudnościami. Potrzeba do tego odwagi, determinacji i konsekwencji w działaniu. Jeśli nam Polska jest droga, jeśli naprawdę obchodzi nas jej przyszłość, w pracy dla niej powinniśmy się wzorować na marszałku Piłsudskim, który trwał niezłomnie w swej służbie dla ojczyzny w najtrudniejszych okolicznościach dziejowych, nie zważając też na niegodziwe ataki przeciwników politycznych. Tak mówił na ten temat 3 lipca 1923 r.:

„Postawiono mnie tak wysoko, jak nigdy nikogo nie stawiano, postawiono mnie tak, bym cień na wszystkich rzucał, stojąc sam jeden w świetle. Był cień, który biegł koło mnie, - to wyprzedzał mnie, to zostawał w tyle. Cieniów takich było mnóstwo, cienie te otaczały mnie zawsze, cienie nieodstępne, chodzące krok w krok, śledzące mnie i przedrzeźniające. Czy na polu bitew, czy w spokojnej pracy w Belwederze, czy w pieszczotach dziecka - cień ten nieodstępny około mnie ścigał mnie i prześladował. Zapluty, potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypluwający swoją brudną duszę, opluwający mnie zewsząd, nie szczędzący niczego, co szczędzić trzeba - rodziny, stosunków, bliskich mi ludzi, śledzący moje kroki, robiący małpie grymasy, przekształcający każdą myśl odwrotnie - ten potworny karzeł pełzał za mną, jak nieodłączny druh, ubrany w chorągiewki różnych typów i kolorów - to obcego, to swego państwa, krzyczący frazesy, wykrzywiający okropną gębę, wymyślający jakieś niesłychane historie, ten karzeł był moim nieodstępnym druhem, nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli, szczęścia i nieszczęścia, zwycięstwa i klęski. Nie sądźcie, panowie, że to jest tylko metafora [...]”[4].

Tak więc bohatera, którego czcimy jako wskrzesiciela Polski, bezpodstawnie oczerniano, obrażano. Czy obecnie nie obserwujemy takiego samego postępowania wobec polityków broniących interesów Polski, kierujących się polską racją stanu? Wystarczy, że coś dobrego dzięki nim powstaje, jest niezależne od trzymających władzę, zaraz w mediach sypią się oszczerstwa, drwiny. Ludzi prawych, działających dla dobra kraju, pozbawia się godności, przypisuje się im najgorsze intencje, posądza o niegodziwość, zachłanność, najniższe motywy, pomawia o interesowność. Jest dzisiaj takich nieuzasadnionych ataków, celowo naruszających godność i dobre imię człowieka, przytłaczająco dużo. Marszałek Piłsudski znosił podobne traktowanie. Jego źródło tłumaczył tak: *„Idzie tylko o plucie - mówił, - idzie tylko o kał wewnętrzny, którego pełna musiała być dusza, jeżeli na te rzeczy się zdobyła. Idzie o jakieś niesłychanie obrzydłe zjawisko duszy ludzkiej, która w ten sposób postąpić może. Potworny karzeł, wylęgły z bagien rodzimych. Bity po pysku przez każdego z zaborców, sprzedawany z rąk do rąk, płatny. Oto ci, którzy chcą obniżyć do swego poziomu to, co zostało wzniesione wysoko”* [5].

Marszałek nie zrażał się przeciwnościami. Dzięki patriotycznemu zaangażowaniu, genialnej wizji wojskowej, niezłomnej woli walki i wierze w zwycięstwo stał się kamieniem węgielnym niepodległej Polski, zmartwychwstałej po ponad wiek trwającej niewoli. Był wzorem dla tych naszych rodaków, którzy zdali wspaniale egzamin ze swego patriotyzmu w trudnym okresie okupacji i później, przez ponad cztery dziesięciolecia w warunkach zniewolenia komunistycznego. Od niego powinniśmy się uczyć, dokąd mamy iść i jak postępować.

Każdy z nas widzi Polskę w różnych barwach i odcieniach. Przed każdym z nas stoi określone zadanie. Chrześcijanie powinni podejmować je jako pierwsi z całą swoją siłą i odpowiedzialnie. Aby robić to dobrze, muszą uczyć się słuchać każdej pieśni o Polsce, zwłaszcza lamentacyjnej.

Ciąg dalszy na str. 7

[4] *J. Piłsudski, Pisma zbiorowe, t. 6, red. K. Świtalski, Warszawa 1937, s. 30-31.*
[5] *Tamże, s. 32.*

Ciąg dalszy ze str. 6

Natchniony autor wyznał:

„Nad rzekami Babilonu –
tam myśmy siedzieli i płakali,
kiedyśmy wspominali ojczyznę.
Na wierzbach tamtej krainy
zawiesiliśmy nasze harfy. [...]
Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,
niech uschnie moja prawica!
Niech język mi przyschnie do podniebienia,
jeśli nie będę pamiętał o tobie,
jeśli nie postawię Jeruzalem
ponad największą moją radość”.
(Ps 137, 1-2, 5-6).

Nigdy, w żadnej sytuacji, nie można zapomnieć o ojczyźnie. Nie wolno biernie patrzeć na to, co się z nią i w niej dzieje. Zwłaszcza wtedy, gdy dzieje się coś złego. Gdy walczy się z krzyżem Chrystusa. Gdy nie szuka się prawdy, a zamiast dobra promuje się zło. Gdy łamie się sumienia i zamierza się deprawować najmłodszych. Gdy przez głosowanie chce się rozstrzygać, które dziecko ma prawo się urodzić, a które może być pozbawione życia w imię wolnego wyboru matki!

Ojczyzna to nasz zbiorowy obowiązek – twierdził wielki poeta. To także osobiste zadanie każdego obywatela. Sparafrazujmy mądre słowa biblijnego psalmisty:

Jeślibym Cię zapomnieć miał, Ojczyzno,
niech uschnie moja prawica.
Niechaj język mi przyschnie do podniebienia,
jeślibym o Tobie zapomniał.

Ks. prof. dr hab. Edward Walewander
KUL

OGŁOSZENIE

Święta Bożego Narodzenia to najbardziej uroczyste święta w naszej tradycji. To najpiękniejszy i najbardziej rodzinny okres roku. Czas, na który wszyscy czekamy z utęsknieniem.

Przygotowujemy się do niego długo i starannie. Wtedy to poświęcamy więcej czasu swojej rodzinie i bliskim. Do tych, z którymi nie możemy się spotkać w tym wyjątkowym czasie kierujemy ciepłe słowa.

Serdecznie zapraszamy do składania życzeń świąteczno-noworocznych na łamach „Gazety Krasnobrodzkiej. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt z Redakcją.

Redakcja GK

PROGRAM ZBIÓRKI DARÓW
na terenie Miasta i Gminy Krasnobród

Od 21 do 25 listopada 2011r. - zbiórka darów rzeczowych w szkołach na terenie MiG Krasnobród

27 listopada 2011r. (niedziela)

10.30-11.00 - przy kaplicy w Kaczórkach
9.00-13.30 - Podklasztor - Sklep Spożywczy Janusz Kurantowicz
9.00-14.00 - Krasnobród - AMC Market Spożywczy K.J.W. Adamczukowie
9.00-14.00 - Krasnobród - Sklep Spożywczo .- Przemysłowy Stanisław Borek
11.00-14.00 - Krasnobród - Sklep JOANNA Jarosław Rosiak
10.00-14.00 - Krasnobród - Sklep Biedronka
9.00-9.30 i 12.00-12.30 - Podzamek
- samochód obok Kościoła pw. Zesłania Ducha Świętego
11.30 - Targowisko w Krasnobrodzie
14.00-18.00 - Krasnobród - Krasnobrodzki Dom Kultury

Organizatorzy Akcji
„Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę”

Plac zabaw i skwerek rekreacyjno - sportowy
w Sanatorium Rehabilitacyjnym dla Dzieci im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie

W IV kwartale tego roku w Samodzielnym Publicznym Sanatorium Rehabilitacyjnym dla Dzieci im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie dokonano przebudowy istniejącego placu zabaw dla dzieci, zlokalizowanego w zespole parkowym. W sąsiedztwie placu zabaw utworzono też skwerek rekreacyjno – sportowy, z urządzeniami do ćwiczeń siłowych, które przystosowane są do lokalizowania na zewnątrz.

W ramach przebudowy placu zabaw dla dzieci, zakupiono i zamontowano następujące urządzenia zabawowe: huśtawkę ramieniową 2 osobową, karuzelę krzyżową 4 ramienną, karuzelę tarczową fi 150 cm, huśtawkę wagową 2 osobową, zjeżdżalnię, piaskownicę betonową, bujaki na sprężynie (słonia i 2 koniki), 2 stoły betonowe do ping – ponga i kosz do koszykówki.

Dostawcą urządzeń była firma Magic Garden Daniel Gacek, z siedzibą: 88-170 Pakość, ul. Mieleńska 27 – wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego. Koszt zakupu urządzeń wyniósł 33.825 zł brutto.

W związku z utworzeniem skwerka rekreacyjno - sportowego, zakupiono i zamontowano następujące urządzenia do ćwiczeń siłowych: steper, przyrząd na mięśnie brzucha, ławka na mięśnie nóg, sztanga, przyrząd na mięśnie klatki piersiowej, motyl, ławka uniwersalna. Teren skwerka został ogrodzony ogrodzeniem panelowym.

Dostawy urządzeń dokonała firma Playeko Sp. z o.o z siedzibą: 55-230 Jelcz Laskowice, ul. Chabrowa 40 – wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego. Koszt zakupu urządzeń wyniósł 26.832,45 zł brutto.

Dostawy ogrodzenia dokonała firma SIATEX z siedzibą; 22-400 Zamość, ul. Lipska 63– wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego. Koszt zakupu elementów ogrodzenia wyniósł 4133,65 zł brutto.

W/w projekty współfinansowane są ze środków Unii Europejskiej w ramach Osi 4 LEADER Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Koszt całkowity zakupu w/w urządzeń i ogrodzenia wynosi 64.791 zł, z czego 38.941,30 zł stanowi dotacja UE, 24.000 zł dotacja Gminy Krasnobród, zaś 1849,70 zł to udział własny Sanatorium.

Celem obu operacji (projektów) jest rozwijanie turystyki i rekreacji na obszarze objętym Lokalną Strategią Rozwoju Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „Nasze Roztocze” .

Montaż w/w urządzeń oraz elementów ogrodzenia został wykonany we własnym zakresie nieodpłatnie przez pracowników Sanatorium, Zespołu Szkół przy Sanatorium oraz grupę mieszkańców Krasnobrodu. Koszty pracy stanowiły wkład niepieniężny Wnioskodawcy w realizację tych projektów.

Nowe urządzenia posiadają certyfikaty bezpieczeństwa lub deklaracje zgodności z obowiązującymi normami.

Z placu zabaw mogą korzystać dzieci, zaś oferta korzystania z urządzeń zlokalizowanych na skwerku, skierowana jest do dzieci starszych i do osób dorosłych.

Korzystanie z tych urządzeń ma na celu poprawę ogólnej wydolności organizmu, utratę wagi, wzmocnienie mięśni, poprawę samopoczucia. Utworzenie siłowni na powietrzu daje możliwość wykonywania ćwiczeń rehabilitacyjnych i wyjścia poza mury gabinetów zabiegowych, stanowi też atrakcję dla miłośników rekreacji i uprawiania sportów na wolnym powietrzu.

Marta Lizut

WÓJTOWIANIE ZNÓW W WARSZAWIE

19 października br. zespół „Wójtowianie" miał przyjemność po raz drugi koncertować w Warszawie na wernisażu wystawy prac artystycznych.

Tym razem na otwarcie wystawy swoich prac zaprosiła nas pani Kasia Stanny –adiunkt w Katedrze Fotografii i Realizacji Obrazu na Wydziale Sztuki Mediów i Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a tak prywatnie: córka profesora Janusza Stannego, którego Krasnobrodzianie od lat spotykają na ulicach swego miasta.

Pani Kasi także nieobcy jest Krasnobród, gdyż od jakiegoś czasu, również zaczęła w nim gościć.

Wystawa miała miejsce w galerii ZPAF przy Placu Zamkowym 8 i nosi tytuł „Monidła i inne takie". Swoją tematyką nawiązuje do folkloru, czyli sztuki i tradycji ludowej.

Dla jednych folklor, to przeżytek, dla innych niewyczerpana skarbnica wartości związanych z takimi pojęciami jak tożsamość narodowa, korzenie czy patriotyzm.

„ Monidła" pani Kasi Stanny to najprościej mówiąc zbiór fotografii przedstawiających sztukę i kulturę ludową. Są to jednak fotografie przetworzone artystycznie, dające niezwykły obraz sztuki jarmarcznej, odpustowej – niezwykle barwnej.

„Pragnęłam nawiązać do sztuki ludowej – jarmarcznej, przedstawiając zanikającą urodę świąt ludowych i kolorowych odpustów, na których coraz rzadziej można zobaczyć regionalny strój i nietkniętą zachodnia tandetą – polską tradycję" – mówi o swoich pracach pani Kasia.

I chociaż prace na wystawie oparte są na folklorze łowickim, czuliśmy się na wernisażu doskonale, jakby w swoim środowisku.

Niezwykłym przeżyciem było dla mnie, gdy pewien starszy pan stanął przed nami i łamiącym się od wzruszenia głosem powiedział: „Mój Boże, kiedy ja widziałem na żywo ludzi w takich strojach". A potem ujął moją rękę i z szacunkiem ją ucałował.

W zaproszeniach na wernisaż napisano, że jego „otwarcie (…) uświetni zespół ludowy „Wójtowianie" z Krasnobrodu".

Myślę, że w tych naszych barwnych strojach wyglądaliśmy jak jedno z „monideł" pani Kasi, a do tego jeszcze śpiewające „monidło". Bawiliśmy piosenką,

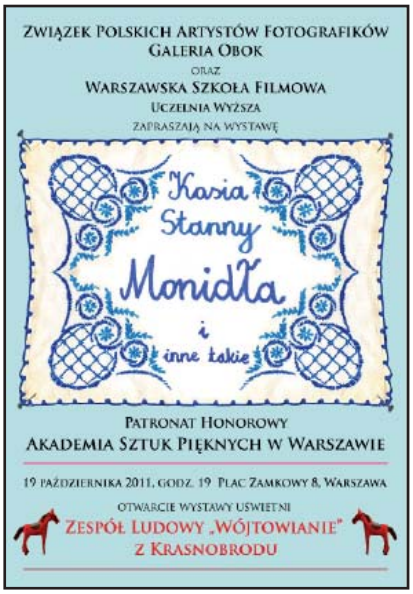

strojem, uśmiechem i tańcem, i chyba jeszcze nigdy podczas jednej imprezy nie byliśmy tak obfotografowani.

Żałowaliśmy, że nie było tam z nami pana Profesora Stannego (nie czuł się w tym dniu najlepiej), któremu chcieliśmy raz jeszcze podziękować za zaproszenie do Zamościa na swoją uroczystość odsłonięcia Jego tablicy w Alei Sław. Był to dla nas ogromny zaszczyt i dowód niewątpliwej sympatii pana profesora. Dziękujemy!

Poznaliśmy za to Jego przemiłą i uroczą Małżonkę – mamę pani Kasi. Spotkaliśmy też artystów, których od 18-stu lat gościmy co roku w Krasnobrodzie.

Oprócz prezentacji naszych piosenek prezentowaliśmy też nasze miasto poprzez różne materiały reklamowe i „Gazetę Krasnobrodzką", które ze sobą zabraliśmy.

A wracając do osoby pana profesora Stannego tudzież innych sławnych ilustratorów, wydaje mi się, że należałoby jakoś pomyśleć o upamiętnieniu ich pobytu w naszym mieście.

Myśl tę poddaję pod rozwagę naszych władz samorządowych, a zwłaszcza Rady Miasta.

W imieniu zespołu dziękuję panu Burmistrzowi oraz pani Dyrektor Krasnobrodzkiego Domu Kultury za sponsoring naszego wyjazdu. Bez ich pomocy byłby on niemożliwy.

M. Olszewska

Fotoreportaż – str. 10-11
Fot. M. Czapla

POLSKA - BIAŁORUŚ – UKRAINA

Krasnobrodzkie Sanatorium w Programie Współpracy Transgranicznej

W ostatnim naborze, który zakończył się w dniu 30 września 2011r. Samodzielne Publiczne Sanatorium Rehabilitacyjne dla Dzieci im. Janusza Korczaka w Krasnobrodzie, złożyło wniosek aplikacyjny w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska - Białoruś - Ukraina 2007-2013.

Liderem w projekcie o nazwie: „Rozwój współpracy i opieki zdrowotnej w regionie przygranicznym", jest tutejsze Sanatorium, zaś partnerem Ukraińskim - Wołyński Wojewódzki Medyczny Dziecięcy Zakład w Łucku.

We wniosku założono zarówno realizację zadań inwestycyjnych, jak też działania miękkie (m.in. szkolenia, wydanie publikacji).

W ramach zadań inwestycyjnych Sanatorium zaplanowało rozbudowę budynku przychodni uzdrowiskowej wraz z montażem baterii słonecznych, jak również remont i adaptację istniejących pomieszczeń piwnicznych na potrzeby komory solnej. Partner Ukraiński założył remont kompleksu sanatoryjnego „Dachnyj".

Wartość projektu opiewa na kwotę 4.090.255,89 euro (100%), z tego dotacja UE stanowi kwotę 3.681.230,30 euro (90%), udział własny Sanatorium w Krasnobrodzie wynosi 409.025,59 eur (8,51%). Partner Ukraiński musi zabezpieczyć wkład własny w wysokości 61.084,35 eur (1,59%).

Wnioski w ramach tego Programu przyjmowane były przez Wspólny Sekretariat Techniczny w Warszawie. W tej chwili trwa proces sprawdzania wniosków. Zapewne decyzje dotyczące kwalifikacji wniosków do dofinansowania zapadną dopiero w przyszłym roku.

Marta Lizut

Wójtowianie w Warszawie

Święto Niepodległości

Mistrz Polski w Futsalu

W dniach 4-6 listopada 2011 roku w Cetniewie (Władysławowo) w Centrum Przygotowań Olimpijskich odbyła się III Edycja Mistrzostw Polski w Futsalu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży im. Jana Pawła II.

Rozgrywki odbywały się w dwóch kategoriach - męskiej i żeńskiej. Diecezję zamojsko-lubaczowską reprezentowała drużyna żeńska z Cieszanowa i Grabowca, która zajęła III miejsce, oraz drużyna męska z KSM „Emmanuel" działającego przy Parafii Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie.

Drużyna męska z Krasnobrodu po wyjściu z grupy z pierwszym miejscem zmierzyła się w półfinale z diecezją ełcką. Mecz w regulaminowym czasie zakończył się wynikiem 4:4, dogrywka zaś przyniosła wynik 5:5, zaś w rzutach karnych nasza drużyna odniosła zwycięstwo, przez co znaleźliśmy się w finale. W meczu finałowym zmierzyliśmy się z gospodarzami Mistrzostw tj. z Archidiecezją Gdańską. Wielki finał zakończył się wynikiem 4:1 dla drużyny z diecezji zamojsko-lubaczowskiej. I w ten oto sposób zwycięstwo odniosła reprezentacja naszej diecezji stając się Mistrzem Polski.

ks. Sławomir Skowroński

Reprezentacja naszej diecezji (Krasnobród). Mistrz Polski w Futsalu

Pamiątkowe zdjęcie - reprezentacja Archidiecezjii Gdańskiej (Vice Mistrz Polski) - i reprezentacja diecezji zamojsko-lubaczowskiej (Mistrz Polski).

Harcerze w Lublinie

11 listopada w Lublinie Skauci Europy Stowarzyszenie Harcestwa Katolickiego „Zawisza" orgaznizowali Wielką Fabularną Grę Niepodległościową, której tematem przewodnim była Bitwa Warszawska 1920 r.

W Archikatedrze Lubelskiej o godz. 10.00 odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny, której przewodniczył metropolita lubelski Abp Stanisław Budzik. Po Mszy św. zastępy uczestniczyły w uroczystościach patriotycznych, defiladzie i złożeniu wiązanek. Z Placu Litewskiego harcerze wyruszyli w poszukiwaniu ukrytych zagadek, które najpierw trzeba było rozszyfrować, a potem odpowiednio poukładać i odpowiedzieć na pytania.

W tych wydarzeniach, po raz pierwszy, brał udział zastęp harcerzy „Puchacz" z Parafii Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny w Krasnobrodzie, w składzie: Kacper Kostrubiec, Patryk Ożga, Maciej Mękal i Stanisław Oleksak. Nasi skauci z wielką radością współpracowali z inymi zastępami, by jak najlepiej spełnić powierzone im zadania. Po zakończeniu gry i wspólnym gorącym posiłku harcerze z ogromną motywacją do dalszej pracy w zastępie wraz z opiekunem ks. Maciejem Lewandowskim wrócili do Krasnobrodu.

Zachęcam, by również rodzice włączyli się w wielką przygodę harceską, poprzez uczestnictwo w życiu drużyny i środowiska. Warto wspierać i motywować działania zastępu, by zapewnić młodym ludziom jak najlepsze warunki rozwoju osobowości i charakteru. Cała tajemnica powodzenia skautingu to formowanie prawych ludzi. Jest to samowychowanie wsparte zachętami rodziców i rówieśników. Dlatego wszystkich chętnych chłopców, którzy chcą dołączyć do nowych zastępów prosimy o kontakt z ks. Maciejem Lewandowskim.

Ks. ML

Mały Książę

W dniach od 13 do 14 października 2011 roku w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbyło się sympozjum pt. *Osoba i moralność w ujęciu Ks. Tadeusza Stycznia* - w pierwszą rocznicę jego śmierci.

Sympozjum było okazją do spotkania współpracowników, współbraci, uczniów i przyjaciół tego cenionego etyka, filozofa i wybitnego myśliciela.

W ramach sympozjum ks. dr Jarosław Marecki zaprezentował filozofię ks. profesora Stycznia a s. prof. Barbara Chyrowicz - *Metaetykę* w jego ujęciu. *Problem etyki niezależnej*- zreferował prof. Ryszard Wiśniewski. Ks. Styczeń uważał, że *etyka odnajduje samą siebie, dopiero wówczas, gdy staje się orędziem o godność osoby.*

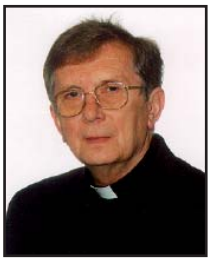

Filozofię człowieka przyjął ks. Styczeń od Karola Wojtyły, ale sam starał się ją pogłębiać.

Prezentacji pierwszego *tomu Dzieł Zebranych - Metaetyki* – dokonali: ks. prof. Andrzej Szostek i ks. dr hab. Alfred Wierzbicki.

Swoimi wspomnieniami o Ks. Styczniu podzielili się między innymi s. prof. Zofia Zdybicka, dr Stanisław Majdański, s. dr Teresa Wojnarowicz, prof. Stefan Sawicki, ks. dr Hubert Ordon, ks. prof. Andrzej Szostek, dr Cezary Ritter, ks. Camello Giarratana.

Księdza prof. Stycznia wspominano jako człowieka dobrego, szlachetnego, poszukującego prawdy, świątobliwego, przepełnionego Bogiem, wiarą i Ewangelią Wielkiego księdza, który wiele czasu poświęcał na modlitwę.

Ks. prof. A. Wierzbicki podkreślił, że tytuł książki ks. Stycznia: *Żyć to dziękować,* jest zarazem najgłębszą treścią jego życia, bo ksiądz Styczeń zawsze był pełen wdzięczności Bogu za piękno natury, które go urzekało, tak jak urzekała go piękna muzyka, zachwycała architektura i malarstwo. Był człowiekiem oczytanym, mówił pięknym językiem w sposób - mobilizujący do podążania za jego wywodem myślowym i wspólnego odkrywania prawdy. Okazywał rzeczy oczywiste w sposób wyjątkowy.

Był też niezwykle taktowny i uczynny. *Miał wielkie serce dla każdego spotkanego człowieka* (tak określiła go – w nagranym o nim filmie pt. *Filozof osoby* - księżna Marie von Liechtenstein).

Jego kultura bycia nacechowana była urzekającą prostotą, co czyniło go bliskim dla każdego, kto się z nim zetknął.

Z pokorą przyjmował cierpienie i to, co życie ze sobą niesie.

Żył pełnią życia; nie tylko pracował naukowo, ale spotykał się z ludźmi, chodził po górach, jeździł na nartach i rowerze, słuchał śpiewu ptaków. Cieszył się życiem.

Ks. prof. Tadeusz Styczeń urodził się w Wołowicach koło Krakowa w patriotycznej rodzinie, przenikniętej pobożnością. Otrzymał staranne wychowanie w ciepłej, rodzinnej atmosferze, nacechowanej niezbędną dyscypliną.

Studiował teologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W roku 1955 przyjął święcenia kapłańskie w Zgromadzeniu Zakonnym Salwatorianów w Krakowie.

Następnie podjął studia filozoficzne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Katedrze Etyki kierowanej przez ks. doc. dr hab. Karola Wojtyłę.

Po wyborze ks. kardynała Wojtyły na Papieża, ks. prof. Styczeń został kierownikiem Katedry i Zakładu Etyki KUL. Założył Instytut Jana Pawła II KUL, bo ksiądz Tadeusz żył osobą Jana Pawła II i często odnosił się do jego nauczania. Głównym zamierzeniem Instytutu jest popularyzowanie myśli Jana Pawła II, szczególnie myśli antropologicznej.

Ksiądz Styczeń był redaktorem naczelnym kwartalnika ETHOS, współredaktorem czasopisma Alethia i kwartalnika Anthropotes oraz współpracownikiem czasopisma II Nuovo Areopago i wielu innych.

Ks. Styczeń był także profesorem Instytutu Studiów nad Małżeństwem i Rodziną Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego, członkiem Rady Naukowej Instytutu Studiów nad Rodziną ATK w Warszawie-Łomiankach, profesorem Międzynarodowej Akademii Filozofii w Liechtensteinie, Konsultorem Papieskiej Rady do spraw Rodziny oraz Papieskiej Rady do spraw Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Wchodził w skład Papieskiej Akademii Życia, współtworzył International Academy of Philosofy w Dallas /USA/ i zasiadał w jej senacie. Należał do Societas Ethica, Towarzystwa Naukowego KUL, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz Polskiego Towarzystwa Teologicznego.

Za swoją twórczość, postawę i zasługi został mu nadany tytuł doktora honoris causa na Uniwersytecie Nawarry w Pampelunie oraz Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie.Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Litteris et Artibus Republiki Austrii oraz Medalem za zasługi dla KUL.

Pragnę podkreślić, że mając tyle zaszczytnych tytułów i funkcji, do końca pozostał niezwykle skromny, otwarty na każdego człowieka. Cechowała go ogromna życzliwość, uprzejmość i delikatność w kontakcie z drugą osobą. Swego rozmówcę obdarowywał uwagą i uznaniem.

Prof. Rocco Buttiglione we wspomnianym już filmie (wyświetlanym na sympozjum) -wspominał: *Ksiądz Tadeusz uznawał, że bazą etyki jest doświadczenie wartości osoby ludzkiej. Doświadczenie spotkania z drugim człowiekiem, doświadczenie świata wartości jaki się wówczas tworzy - co nieuchronnie prowadzi do pytania o Boga.*

Ks. Tadeusz Styczeń nie tylko był najbliższym współpracownikiem naukowym swojego mistrza - Karola Wojtyły, ale również jego wielkim i oddanym przyjacielem.

Ks. dr J. Marecki wspomina, że *Ojciec Święty Jan Paweł II lubił spotykać się z księdzem Styczniem nie tylko dlatego, że byli przyjaciółmi, ale też i dlatego, że ks. Styczeń bardzo głęboko rozumiał sposób myślenia Papieża.*

Ciąg dalszy na str. 14

Ks. T. Styczeń z Papieżem Janem Pawłem II

Ciąg dalszy ze str. 13

Pewnie dlatego powierzał mu różne ważne zadania. Mam poczucie, że obaj zawdzięczają sobie nawzajem - bardzo wiele.

Z papieżem Janem Pawłem II był do końca, do ostatnich chwil jego życia.

Ponieważ Ks. Prof. Styczeń często cytował Saint - Exuperiego, był szlachetny i zachowywał się zawsze z dużą elegancją nazywaliśmy go - *Małym Księciem*.

Ks. Kardynał Stanisław Nagy napisał do uczestników sympozjum znamienne słowa: *O tym jak wiele wniósł Mały Książę do dzieła wielkiego Króla – wiedzą najlepiej jego uczniowie i przyjaciele.*

Ks. Prof. Tadeusz Styczeń zmarł 14 października 2010 roku w Trzebnicy.

Prosił, aby po nim nie płakano, bo jak sam wyznał *miał przepiękne życie rozświetlone obecnością Świętego i wielu przyjaciół.*

Życie jakie wiódł z pewnością zaprowadziło go do Nieba i jest już na zawsze przy Bogu i przy Ojcu Świętym.

Miałam szczęście być studentką ks. prof. Tadeusza Stycznia. A po studiach spotykałam go jeszcze kilka razy, rozmawialiśmy, słuchałam jego wykładów. Był nie tylko moim profesorem, ale i bardzo ważnym nauczycielem, osobą znaczącą w moim życiu. Każde spotkanie z nim było niezwykle, było darem.

18 maja 2005 roku w rocznice urodzin Jana Pawła II, pojechaliśmy z naszymi uczniami do Lublina, odwiedzaliśmy miejsca, gdzie do 1978 roku pracował patron naszej szkoły – Jan Paweł II.

Wieczorem poszliśmy do katedry na koncert. Była to III Symfonia Mikołaja Henryka Góreckiego przeplatana fragmentami *Tryptyku rzymskiego*, które recytował Jerzy Zelnik. Na koncercie tym był również Ksiądz Styczeń.

Przedstawiłam mu naszą młodzież (Anię Gruszkiewicz, Kamilę Mielnicką, Tomka Pakułę, Marysię Murdzek, Janka Murdzka, Klaudię Wryszcz, Mariusza Ruczkowskiego i innych).

Ksiądz Styczeń bardzo się ucieszył, uścisnął nam ręce tak serdecznie, patrzył na naszą młodzież z zachwytem. Obiecał przyjechać do szkoły, aby opowiedzieć nam o Ojcu Świętym.

Nigdy też nie zapomnę wyjątkowego spotkania z księdzem prof. Tadeuszem Styczniem - 12 grudnia 1981 roku - na kilka godzin przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Ks. prof. Styczeń miał wykład o miłości, w siedzibie „Solidarności" na Królewskiej w Lublinie. Mówił - jak zwykle – pięknie. Byliśmy zasłuchani.

Miałam poczucie uczestniczenia w wyjątkowej uczcie intelektualnej.

Twierdził, że kochać to mówić drugiemu: *Jak dobrze, że jesteś.*

Ksiądz Profesor podkreślał, że nie ma innego odniesienia do osoby ludzkiej - jak jej afirmacja z racji tej, że jest aż osobą. Mówił, że godność osoby nie pozwala na inne jej traktowanie niż akceptowanie w bezwarunkowym akcie afirmacji. A efektywne afirmowanie osoby wymaga poznania natury ludzkiej i dostosowania do niej swego działania.

Pragnę dodać, że ks. prof. Styczeń nie tylko tę prawdę głosił – on nią żył. Taką postawę przyjmował wobec wszystkich. My, jego studenci, byliśmy taką bezwarunkową akceptacją i bezinteresowną życzliwością – obdarowywani. W kontakcie interpersonalnym był przezroczysty; jego intencje były zawsze czyste; umiał dostrzec dobro w drugim człowieku.

Po każdym spotkaniu z nim, wszyscy czuliśmy się wyjątkowi, lepsi. W sposób naturalny wzrastało w nas poczucie własnej wartości. Wyzwalał w nas radość życia.

Tamtego wieczoru, po zakończonym wykładzie, brawom nie było końca, Ksiądz Profesor otrzymał białe kwiaty. Utworzyliśmy szpaler, przez który wychodził z sali. Wracałam z tego wykładu razem z Anią Pakułą, Gieniem Włoczykiem, Witkiem Starnawskim i Ryszardem Janiszewskim - szczęśliwi, roześmiani. Zdaje się, że dochodziła godzina 22. Szliśmy przez Plac Litewski, a za nami już kroczyła milicja. Noc była piękna, mroźna, pod stopami skrzył się biały śnieg, wokół było biało i cicho. Nikt z nas nie przypuszczał, co się niebawem wydarzy.

Tamta noc minęła, minął też mroczny, pełen bólu i cierpienia czas stanu wojennego, ale pamięć o naszym Profesorze pozostała. Pozostała też wdzięczność za głoszoną przez Niego, słowem i postawą, prawdę o człowieku, o jego godności i zdolności do miłości.

Jego siostrzenica pani Urszula Kuś, powiedziała, że zwykł mawiać: *Nigdy nie odchodzę, gdy odchodzę ...*

Istotnie pozostanie w naszej pamięci i w nas samych, wszak kształtował nasze serca i nasze umysły.

Jestem przekonana, że byłby szczęśliwy, gdybyśmy nadal kontynuowali dzieło, którego był prekursorem - budowanie cywilizacji miłości. Bronili słowem i czynem ludzkiej godności, ludzkiego życia, szczególnie tego najbardziej bezbronnego.

Ks. prof. Styczeń z wielkim zaangażowaniem troszczył się o prawdę dotyczącą godności osób jeszcze nienarodzonych. W sprawie ochrony prawa do życia każdego bez wyjątku człowieka był nieugięty. Nie przyjął od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego - przyznanego mu Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski - na znak sprzeciwu

Ciag dalszy na str. 15.

o. Andrzej Derdziuk, Paweł Murdzek, Zofia Kończewska-Murdzek, Stanisław Majdański i S. Zofia Zdybicka na Sympozjum o ks. Tadeuszu Styczniu

Uczestnicy Sympozjum pod pomnikiem Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego

XI sesja
Rady Miejskiej w Krasnobrodzie

28 października 2011r. w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbyła się XI sesja VI kadencji Rady Miejskiej w Krasnobrodzie. W sesji uczestniczyło 14 Radnych, Burmistrzowie Krasnobrodu, Skarbnik Miasta i Gminy, Sekretarz Gminy, Radny Rady Powiatu Zamojskiego – Pan Piotr Michalski, Kierownicy jednostek podległych, pracownicy Urzędu Miejskiego, Sołtysi, Przewodniczący zarządów osiedli.

Podczas sesji podjęto 8 następujących uchwał:

1)Uchwała Nr XI/70/11 w sprawie stwierdzenia wyboru ławników.

Do pracy w Komisji Skrutacyjnej powołani zostali panowie: Jan Drożdziel, Tadeusz Roczkowski, Wojciech Żurakowski. W głosowaniu tajnym ławnikiem do Sądu Rejonowego w Zamościu została wybrana Pani Maria Mierzwa, ławnikiem do Sądu Okręgowego w Zamościu została Pani Zofia Kałuża.

2) Uchwała Nr XI/71/11 w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanej do obliczenia podatku rolnego na 2012 rok.

Skarbnik Miasta i Gminy Krasnobród – pani Elżbieta Nowak w uzasadnieniu do uchwały podała, że Rada Miejska może podjąć uchwałę o obniżeniu średniej ceny skupu żyta przyjętej do obliczenia podatku rolnego. W przypadku nie podjęcia uchwały za podstawę obliczenia podatku rolnego przyjmuje się cenę ogłoszoną przez Prezesa GUS. Zaproponowała obniżenie ceny do 32 zł, wtedy podatek rolny wyniósłby 80 zł za 1ha przeliczeniowy.

W latach ubiegłych kwota ta wynosiła 28zł.

Rada Miejska dziewięcioma głosami „za", trzema „przeciw", jeden radny wstrzymał się od głosu - uchwaliła kwotę średniej ceny skupu żyta w wysokości 30 zł.

3) Uchwała Nr XI/72/11 w sprawie określenia wzorów deklaracji i informacji podatkowych w zakresie podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego.

Wszyscy Radni głosowali za przyjęciem uchwały.

4) Uchwała Nr XI/73/11 w sprawie wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości na terenie gminy Krasnobród.

Zwalnia się z podatku od nieruchomości:

1. budowle i budynki lub ich części oraz grunty wykorzystane wyłącznie do działalności komunalnej o charakterze użyteczności publicznej,
2. budynki lub ich części oraz grunty zajęte wyłącznie na potrzeby ochrony przeciwpożarowej,
3. budynki lub ich części zajęte na prowadzenie działalności kulturalnej, z wyjątkiem zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej,
4. budynki mieszkalne wchodzące w skład gospodarstw rolnych,
5. grunty oznaczone w ewidencji gruntów symbolem dr (drogi), z wyjątkiem gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej,

Po burzliwej dyskusji Rada Miejska postanowiła zwolnić jeszcze:

6. grunty będące w posiadaniu wspólnot gruntowych, z wyjątkiem gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej.

Dziewięciu Radnych głosowało za przyjęciem uchwały, jeden był przeciwko, czterech wstrzymało się od głosu.

6) Uchwała Nr XI/74/11 w sprawie określenia wysokości rocznych stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na terenie gminy na rok 2012.

Z uwagi na to, że stawki podatku od nieruchomości nie były podwyższane przez okres 4 lat zaproponowano, aby w tym roku podnieść stawki.

Wszyscy Radni głosowali za przyjęciem uchwały.

7) Uchwała Nr XI/75/11 w sprawie określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych na rok 2012.

Z uwagi na wzrost kwot minimalnych Radni jednogłośnie uchwalili podwyżkę o 50 zł w §1 pkt. 1 litera a, b,c i w § 7 litera a, b.

Pani Skarbnik przedstawiła zebranym informacje dot. wysokości rocznych stawek podatków w gminach sąsiednich.

8) Uchwała Nr XI/76/11 w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy na rok 2011.

9) Uchwała Nr XI/77/11 w sprawie wprowadzenia zmian w wieloletniej prognozie finansowej.

Burmistrz Krasnobrodu Wiesław Chmielowiec złożył informację o pracy w okresie międzysesyjnym.

Z treścią podjętych uchwał można zapoznać się na stronie internetowej pod adresem *http://www.krasnobrod.bip.mbnet.pl* (w zakładce Uchwały Rady Miejskiej).

M. Brodziak

Mały Książę

Ciąg dalszy ze str. 14

wobec złożenia przez tegoż prezydenta podpisu pod ustawą z 30 sierpnia 1996 roku, wyjmującą spod ochrony prawa życie tysięcy bezbronnych dzieci przed ich narodzeniem.

Miał odwagę zdecydowanie stanąć w obronie dzieci nienarodzonych.

W tym momencie rodzi się warte rozważenia pytanie, a jaką my zajmujemy postawę wobec dziecka w okresie prenatalnym? I jak ją wyrażamy? Czy stać nas na bezwarunkową akceptację każdego poczętego życia. Czy okazujemy zwykłą ludzką życzliwość poczętemu dziecku i jego matce? Czy chcemy im pomóc w sytuacjach trudnych, czy stać nas jedynie na oburzenie na – oczywiście niedopuszczalny- proceder aborcji. A może nie byłoby jej w ogóle, gdyby każdy z nas uznał prawo do życia i godności jakie przysługuje każdemu - bez wyjątku - poczętemu dziecku i wyraził to w swoim życiu codziennym, rodzinnym i społecznym.

Zofia Kończewska – Murdzek

Materiały źródłowe:
- ETHOS nr 95/2011.
- Przegląd Uniwersytecki 5/2010.
- T. Styczeń (1981), *ABC etyki*, RW KUL.
- T. Styczeń, *Prawda o człowieku a etyka*, [w]: Roczniki Filozoficzne, tom XXX, zeszyt 2, 1982.
- T. Styczeń, *Dlaczego obrona życia nienarodzonego*, [w]: *W imieniu dziecka poczętego*, red. J. Gałkowski, J. Gula, Rzym-Lublin 1991.
- Film: *Filozof osoby Tadeusz Styczeń SDS (1931-2010)*, Studio FANFARA.

Znaki ludzkiej chęci i pamięci

Listopad, miesiąc dojrzałej jesieni, spadających liści z drzew. To także miesiąc zadumy nad przemijaniem i modlitwa za zmarłych, którzy wyprzedzili nas w drodze do wieczności.

Szczególnie jest to widoczne w pierwszych dniach tego miesiąca, w Uroczystość Wszystkich Świętych i w Dniu Zadusznym. Łuny świateł wzbijają się nad cmentarzem, tysiące płonących zniczy na grobach i morze kwiatów są znakiem ludzkiej pamięci o tych, którzy odeszli.

Przechadzając się alejkami po krasnobrodzkim cmentarzu możemy zobaczyć groby zadbane, ale i takie, które są opuszczone. A są to często prawdziwe arcydzieła kamieniarstwa i kowalstwa, czekające w zaroślach na swoich odkrywców, którzy ocalą je od zapomnienia. Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że nie zawsze zdajemy egzamin z troski o to lokalne dziedzictwo artystyczne, a przecież jest ono ozdobą tutejszego cmentarza.

Od blisko 10 lat z inicjatywy Krasnobrodzkiego Towarzystwa Regionalnego prowadzona jest akcja ratowania zaniedbanych, zabytkowych pomników, mających często ponad 100 lat. Wystarczyły dobre chęci, narzędzia i czas do uporządkowania miejsc spoczynku pokoleń z przeszłości zasłużonych dla regionu m.in. nagrobki: rodziny Niedzielskich (1918r.), Piskorskich (1874r.), Mossoczy (1885r.), Halickich1890r.), Fijnt (1890r.), Zwolskich (1884r.). Należy dodać, że w 2011r. KTR przeprowadziło 2 tego typu akcje, we wrześniu i w październiku. Udało się przywrócić estetyczny wygląd ponad 20 zabytkowym obiektom cmentarnym. Godna pochwały jest taka inicjatywa. Niestrudzeni społecznicy regionu: J. Gałka, H. Gontarz, S. Kończewski - Sirdak, D. Korzeniowska, M. Kościńska, M. Kościński i A. Słota otrzymują na łamach „Gazety Krasnobrodzkiej" słowa uznania i podziękowania.

Warto dodać, że tego typu działania mają naśladowców w młodym pokoleniu z krasnobrodzkiej szkoły. Słowa podziękowania i uznania należą się też R. Korzeniowskiemu i uczniom z Kółka Historycznego prowadzonego przez nauczyciela historii p. C. Lalik. W trakcie akcji członkowie KTR przekazywali wiedzę na temat zmarłych min: o życiu Ignacego Niedzielskiego - prowizora farmacji i właścicielu apteki w Krasnobrodzie. Młodzież wychwyciła też błędy ortograficzne w napisach na pomnikach. Była to dla niej prawdziwa lekcja historii. Uczniowie byli dumni z tego, że wnieśli wkład w ratowanie nagrobków ludzi zasłużonych dla Krasnobrodu. Pocieszające jest to, że niektórzy ludzie pozytywnie odbierają nasze działania i nie zaśmiecają sąsiednich grobów. Nawet zarośla z grobów zmarłych pensjonariuszy DPS zostały wycięte. Zadbany też został pomnik prawosławny, świadczący o wielokulturowości naszego miasta.

Żyjemy w poczuciu dobrze wypełnionego obowiązku wobec przodków. A przecież to tylko takie zwyczajne znaki ludzkiej chęci i pamięci. Potrzebne są akcje ratowania zapomnianych pomników na cmentarzu, by następne pokolenia poznały ich piękno i siłę oddziaływania. Na przyszły rok planowane są kolejne akcje na cmentarzu. Liczymy na wsparcie ze strony mieszkańców ziemi krasnobrodzkiej. Wszystkim powinno zależeć na tym, aby cmentarz był zadbany, bo to nasza wizytówka i świadectwo szacunku do przeszłości.

A. Słota

Wlepki klubowe i sportowe w KDK

W połowie grudnia w Krasnobrodzkim Domu Kultury odbędzie się Międzynarodowa Wystawa Wlepek Klubowych i Sportowych ze zbiorów Tomasza Pakuły oraz Najstarszego i Najlepszego Forum Vlepkowego w Polsce vlepy.fora.pl.

Dokładny termin otwarcia wystawy będzie podany na plakatach oraz stronie internetowej www.krasnobrod.pl.

Już teraz serdecznie zapraszam do obejrzenia wystawy.

M. Czapla

Stary zegar

Essay c.d.

W wirze obopólnej szarpaniny zawadiaków z orszaków weselnych,
znikły gdzieś spośród ogarniętego szaleństwem bijatyki tłumu obie młode pary.
Skryły się w zakamarkach półmrocznych „dolnych cel" klasztornych?
Zawstydzone uciekły od pieniaczy, widząc grozę eskalacji awantury?
Nie chcąc być współwinnymi skutków bijatyki, choćby obecnością skalać czyste wnętrze,
panny strzegąc bieli sukien ślubnych, wianków na głowie, panowie chroniąc ślubne garnitury,
niepostrzeżeni skacząc, jak kozice po turniach, po schodach do góry,
szukając bezpiecznego azylu, wnet znaleźli się na cichym klasztornym piętrze.
Uciekli tchórzliwie? przezornie?, czy głos rozsądku doradzał z serc wnętrzy?
„Nie miejcie z tym nic wspólnego, czmychajcie śmitko na górę do księży".
Kiedy zatrzymali się zdyszani, rozemocjonowani występkiem wesela towarzyszy,
stanąwszy bezpieczni na „górnych celach", pomyśleli:-„uciekliśmy z piekła do krainy ciszy".
Tam na górę, przez zakręty schodów harmider wielki, z dołu nie docierał,
tylko stojący na czatach wikary, przerażony rozróbą w kościele, zdumiony na nich spozierał.
Szybko objął młode pary, obce sobie, wcale nie wrogie, ani zwaśnione,
opieką modlitewną i za tych, co tam nie wiedzą co czynią, taktownie prowadził na stronę.
Po modłach młodzi jęli wyrzucać z siebie co zaszło, co tam dzieje się niegodziwego.
Chcieli śpiesznie iść przepraszać za nie swoje winy proboszcza starego.
Ale dla Prałata Ludwika, wciąż „otwartej rany" bolesnego numeru Lager-Dachau,
bijatyka pospólstwa w kościele to szok i desperacja.
Smutne rozważania kłębiły się w siwej głowie wyniosłego stanem, byłego kresowiaka,
mieszając niczym piekarz w kolibie, nie mąkę na chleb, lecz myśli z modłami.
„To tak ma się sławić teraz nowa ludowa, a przeć sowiecka demokracja"?
Ponurą refleksją strapiony, zalękniony, zamknął się pochłonięty modłami i myślami.
Oczy co nie jedno zło w życiu widziały, nagle zwilgotniałe, łzy goryczy ronią.
„W obejściu kościoła, bezczeszcząc świętość miejsca, teraz chłopi niczym Tatar, Niemiec, Sowiet
zajazd zbójecki, haniebny czynią"?
„Czy tam na dole, nie stało się najgorsze, czy opoje w amoku gwałtu,
nie sprofanowali już krwią, świętych progów Bożej Świątyni"?
Nie wiedział przecie dobrodziej lękliwy, co tam z każdą chwilą stać się może.
„Niepojęte! Niepojęte! Matko Krasnobrodzka módl się za nami, wybacz im Boże"!
„To Chrystus za żywota, powrozem wyganiał odważnie kupczących ze Świątyni Boga".
„Teraz lud wierzący okowitą zaćmiony, burdę pijacką w świętym przybytku wszczyna"?
„O zgrozo! Gwałt to na wierze dziadów i ojców, dla żyjących…- trwoga"!
Ale Proboszcz, były numer obozowy, nie Chrystus, nie chwycił powroza. Nie miał pod ręką?
Może syndrom poobozowy możniejszy był nad odważną interwencję pasterską?
Po tylu, tylu latach, kiedy giną fakty, próżno dociekać właściwej odpowiedzi…
Tymczasem na podwórzu plebanii przybywało ciekawskich gapiów, gwarowo – gawiedzi.
Wieści przeróżne famą opłotkową chyżo biegły, jak kula od chaty do chaty,
fama krzywogębna, nie lada jaka, sensacja wyjątkowa na całą okolicę:
„w kościele wesela się biją, krew się chyba leje, rozumy potracili? wariaty"?!
„komuś oko wybito, komuś nos złamano, mają pokrwawione lice"…
Sypano obficie domysłami, pewnikami, jak z rogu obfitości,
jak drzewa późną jesienią sypią szczodrze koszami, dywanami liści.
Pierwsze zbiegły się najbliższe sąsiadki, różne kumy, na końcu pobożne persony.
Jedna drugiej, ta następnej ochoczo wieści suto kraszone głosiły z emocją – na strony,
a przeć żadna wewnątrz epicentrum bijatyki być się nie ważyła,
ale dociekliwość babska głowy rozpalała, sensacja – różne domysły, zmyślani mnożyła.
Powoli coraz więcej i więcej, jak w lesie borowików po deszczu, gapiów wyrastało.
„Gadają, że tam w środku, na „celach" i w kościele? coś paskudnego się działo".
A, że nie widzieli, nic nie słyszeli, bo bitwa wewnątrz twierdzy klasztornej wrzała,
rządza wiedzy, jeno domysły mnożyła i ciekawość ludzką do czerwoności rozpalała.
Różne informacje z palca ssane, z ust do uszu, jak węże kłębią się i wiją.
Pewne, jedno było – tam wewnątrz klasztoru weselnicy zadziornych wsi, się biją,
bo harmider niebywały buzował w głębi klasztornego gmachu,
wypływał przez drzwi na podwórze, przenikał okno korytarza, a gawiedź przeszywał dreszczyk strachu.
Jakaś pobożna persona, pełna wiary, już proroczo rychły koniec świata wieściła.
Inna parafianka, jakiegoś sąsiada na przeszpiegi do środka iść, usilnie wabiła.
Wtem od wysokiej bramy nadchodził młody, już wielbiony nowy wikary.
Otoczyli go kołem, obupłciowi zajścia sekundanci – „wie ksiądz co się dzieje? nie da ksiądz wiary".
„Tam w środku, na „celach", w kościele się biją"! – wraz wszyscy, jak wróble ćwierkali.
Jakaś wielbicielka radziła: - „niech ksiądz tam nie idzie, niech ksiądz ucieka, to głowę i życie ocali".
Jakby tam, za progiem klasztoru, specjalnie na księdza, czyhała śmiertelna zasadzka?
„Moi drodzy - rzekł wikary – jednak tam pójdę, mam obowiązki, nie sądzę aby groziła mi już do nieba przeprowadzka".

c.d.n.

Mieczysław Komisarczuk

Krasnobród, 2011. wrzesień

Moja wsi ukochana

Bardzo lubię polską wieś, na której się urodziłam i spędziłam dzieciństwo. Często jeżdżę tam, obserwuję życie, rozmawiam z mieszkańcami. Przyznam, że szukam śladów tej dawnej, mojej, ulubionej, o której śnię po nocach. Czy ją odnajdę?

Kiedy spaceruję po wsi widzę dużo ładnych, nowoczesnych domów. W ogródkach równo przycięte trawniki, gdzieniegdzie klomby, na których krzewią się holenderskie sadzonki. Bez powodzenia szukam ogrodów kwiatowych pełnych róż, malw, szałwii, konwalii, nagietków. Kiedyś zapytałam o nie staruszkę, która pędziła krowę na pastwisko: Pani kochana, odpowiedziała, te kwiaty są już tylko w naszej pamięci. Młodzi nie lubią plewić, więc sieją trawę. Nie mają tez ogrodów warzywnych. Wszystko kupują na giełdzie. Krów też nie chcą, ale ja jeszcze mam, chociaż jest mi ciężko. Kiedy żył mąż nagromadził dużo siana i słomy, więc trzeba to wykarmić. Młodzi, mówiła dalej staruszka, nie lubią mleka. Syn z najstarszym wnukiem wyjechali do Niemiec na zarobek, kładą płytki. Synowa z trojgiem dzieci jest ze mną. Dzieci wcale nie chcą jej słuchać, brakuje ojcowskiej ręki. Nie chcą też nic pomagać i słabo się uczą. Ich ulubione zajęcie to komputer, stwierdziła kończąc kobieta.

Jest pora żniw, wczesne popołudnie, a na wsi cisza „jak makiem zasiał". Zerkam na podwórza, nie ma tam ptactwa domowego. Stajnie i obory puste. Staruszek przytula pięknego królika. Mam ich sporą gromadkę, mówi do mnie, coś trzeba robić. Trawa jest taka wysoka i nikt jej nie kosi, a zwierząt, które by ją wyskubały nie ma. Koszę więc i noszę królikom. Ziemię oddałem w dzierżawę młodemu sąsiadowi. Jestem tylko ze swoją staruszką. Dzieci żyją w mieście, dwoje wyjechało za granice. Po chwili sąsiad wjeżdża na podwórze z pełną przyczepą zboża, prosto od kombajnu. Zboże w tym roku marne, ziarnka niewykształcone, narzeka młody rolnik. Jest nas w domu kilkoro, więc żona piecze chleb. Zboże to jednak nie nadaje się na wypieki, trzeba będzie kupić.

Idąc dalej, widzę otwarte drzwi kaplicy. Kobiety sprzątają, bo po wakacjach będzie tu sprawowana Msza Święta. Rozpoczynam z nimi rozmowę. Starsza pani mówi, że mieszkańcami tej wsi są przeważnie ludzie starzy, którzy nie mają już sił do pracy. Młodzi wyjechali za granicę lub do miasta w poszukiwaniu chleba. Ziemię, którą im ojcowie przekazali, oddali w dzierżawę lub sprzedali. Uwolnili się, gdyż obecny rząd wyraźnie nie sprzyja rolnikom, zupełnie nie interesuje się wsią. Mieszkańcy pozbawieni są opieki państwa, a żyć trzeba. Większość młodzieży nie przywiązuje już wagi do wykształcenia. Obojętnie czy po maturze czy po studiach, trzeba za granicą myć garnki - podsumowała kobieta.

W tej chwili przypomniał mi się wiersz Marii Konopnickiej „Wolny najmita". Bohater wiersza chodził po wsiach z kosą na ramieniu i szukał zarobku, gdyż nie miał swojej własności. Dzisiaj ludzie, choć mają własną ziemię wynajmują się do pracy, głównie za granicą. Czynią to także dla chleba. Zamyślam się, moja wsi ukochana, dlaczego cierpisz? Czy już nigdy nie zaświeci dla ciebie słoneczko?

Józefa Kusz

W trosce o ochronę środowiska

W dniach 26 października i 25 listopada 2011 r. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie zorganizowała w Krasnobrodzkim Domu Kultury spotkania warsztatowe grup w ramach projektu „Opracowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000 na obszarze Polski". Spotkania dotyczyły obszaru Natury 2000 PLH 060022 na terenie rezerwatu przyrody Św. Roch.

Uczestniczyli w nich przedstawiciele Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, Starostwa Powiatowego w Zamościu, Nadleśnictwa Zwierzyniec, Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych, Urzędu Miejskiego w Krasnobrodzie oraz Wykonawca Pan Paweł Najfeld z Pracowni Ekspertyz Środowiskowych „Dendrus". Spotkanie miało na uwadze konieczność wypracowania wspólnego stanowiska w zakresie długofalowej strategii ochrony dla obszarów Natura 2000.

Pełny tekst ukończonego projektu będzie dostępny pod adresem http/Lublin.rdos.gov.pl przez okres 21 dni od zakończenia i przyjęcia wyników prac od Wykonawcy.

W. Wyszyński

Literacki Szlak Roztocza

„Literacki Szlak Roztocza" to przedsięwzięcie zainicjowane przez Zamojski Dom Kultury, którego celem jest prezentacja wydawnictw ukazujących się na Roztoczu lub tematycznie związanych z Roztoczem.

Dotychczas odbyły się trzy edycje „Literackiego Szlaku Roztocza", podczas których prezentowane były książki, płyty i czasopisma w formie prezentacji multimedialnej. Informacje na temat dorobku wydawniczego Roztocza prezentowane były w prasie i Internecie.

Przed nami kolejna edycja tego wydarzenia, w ramach którego po raz pierwszy odbędzie się Konkurs „Książka Roku 2011".

Zamojski Dom Kultury – organizator konkursu oczekuje na zgłoszenia, którego mogą dokonać autorzy i wydawcy książek w terminie do 15 grudnia 2011r. Lista książek zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamojskiego Domu Kultury www.zdk.zamosc.pl oraz w regionalnych mass mediach.

Regulamin Konkursu
- Książka Roku 2011

1.Konkurs dotyczy książek wydanych w 2011 roku.

2.Dotyczy wydawnictw książkowych z różnorodnych dziedzin, autorstwa pisarzy mieszkających na Roztoczu lub też książek związanych tematycznie z Roztoczem.

3.Swym zasięgiem obejmuje Roztocze Gorajskie, Szczebrzeskie i Tomaszowskie (wg regionalizacji J. Buraczyńskiego), powiaty: biłgorajski, hrubieszowski, tomaszowski, zamojski,

4.Do konkursu mogą zgłaszać książki zarówno autorzy jak i wydawcy.

5.Lista książek zgłoszonych do konkursu zostanie opublikowana na stronie internetowej Zamojskiego Domu Kultury oraz w regionalnych mass mediach.

6.Książka Roku zostanie wybrana poprzez plebiscyt. Czytelnicy głosują drogą elektroniczną przesyłając e-mail ze wskazaniem książki pod adresem: literackiszlakroztocza@wp.pl lub składają wypełnioną kartę plebiscytową w sekretariacie Zamojskiego Domu Kultury.

7.Głosowanie potrwa od 1 do 30 stycznia 2012 roku.

8.Głosy zostaną policzone przez komisję powołaną przez organizatorów.

9.Wyniki plebiscytu będą ogłoszone 21 marca 2012 roku podczas spotkania poświęconego książkom „Literacki Szlak Roztocza".

10.Autor Książki Roku otrzyma nagrodę pieniężną.

W imieniu organizatorów zapraszam do udziału w „Literackim Szlaku Roztocza" i konkursie „Książka Roku 2011".

M. Czapla

„Gazeta Krasnobrodzka" objęła patronat prasowy nad tym wydarzeniem, stąd też będziemy informowali na łamach naszego pisma o kolejnych etapach konkursu.

ZAPRASZA

do gabinetu masażu
i fizykoterapii
od 01 - 12 - 2011r.

HUTKI 57,
22-440 Krasnobród

UWAGA!
10-ty ZABIEG
GRATIS (1 do wyboru)

Organizm ludzki posiada wbudowane możliwości walki z chorobą.
Niektóre zabiegi z zakresu fizykoterapii usprawniają te procesy,
lub wyzwalają dodatkowe, wspomagając naturalne możliwości organizmu.

Wskazania do tego typu terapii:
- zespoły bólowe w przebiegu choroby zwyrodnieniowej stawów, kręgosłupa (rwa barkowa, bóle pleców i kręgosłupa, zespół rwy kulszowej)
- choroba zwyrodnieniowa stawów obwodowych
- zapalenia okołostawowe
- nerwobóle o znanej etiologii (nerwoból splotu barkowego, rwa kulszowa w przebiegu dyskopatii)
- stany po urazach stawów, mięśni i ścięgien

Działając na jednostkę chorobową odpowiednim zabiegiem, masażem przywracamy utraconą sprawność fizyczną chorego. Zapobiegają one postępowi i nawrotom choroby, usuwają różne dolegliwości towarzyszące procesom chorobowym.

XVII Gminny Konkurs Piosenki Przedszkolaka

17 i 21.10.2011r.